

Protest pracowników transgranicznych

Data publikacji: 25.04.2020 18:52

Chcą tylko mieć możliwość pójścia do pracy. Pracy, którą jeszcze mają, ale którą niebawem stracą. Nie wszyscy są w stanie pozwolić sobie na wyprowadzenie się do sąsiedniego kraju, by móc tam kontynuować pracę. Pracownicy transgraniczni wyszli na ulicę. W sobotę w samo południe ruszyli na spacer Aleją Łyska rozciągającą się pomiędzy cieszyńskimi mostami granicznymi. Mostami, które do niedawna stanowiły ich codzienną drogę do i z pracy, a obecnie zabarykadowane i pilnie strzeżone przez policję i wojsko rozdzieliły obie części nadnolziańskiego miasta, które, przez lata otwartych granic zdążyło zrosnąć się w jeden organizm miejski.



fot: (indi)

„Chcemy do pracy!” - krzyczeli spacerowicze. - **Jak słyszę w polskim radio o tarczy antykryzysowej i ile to pieniędzy rząd przeznacza na walkę z kryzysem to szlag mnie trafia! Ja mógłbym pracować, godnie zarabiać i wydawać zarobione pieniądze w kraju ratując jego gospodarkę. Takich jak ja są tysiące. Wystarczyłoby pozwolić nam pójść do pracy!”** - denerwował się pracownik trzynieckiej huty. - **Mąż został po czeskiej stronie. Ja i dzieci nie widziałyśmy go od miesiąca** – mówiła młoda mama z jedną pociechą w wózku, drugą - kilkuletnią trzymającą się kurczowo maminej spódnicy. - **I tak masz nieźle. Ja jestem z dzieckiem sama, musiałam więc zostać po tej stronie i do pracy nie chodzę. Jak dostanę wypowiedzenie to wylądujemy z małym na ulicy, nie mam odłożonych oszczędności by opłacić czynsz i życie nie pracując. A jeśli też coś musimy** – stwierdziła jej koleżanka. Obie spoglądały na Most Wolności – do niedawna dwukrotnie w ciągu dnia przemierzany przez drugą z rozmówczyń. Most Wolności, który stał się obecnie symbolem zniewolenia.

Na proteście pojawili się również cieszyńscy samorządowcy. Im również leży na sercu problem. Widzą tysiące ludzkich tragedii. Widzą też upadający system społeczno-ekonomiczny miasta. Kryzys dotyka wszystkich. Ale miasta i regiony takie jak nasze – przygraniczne – po wielokroć. Przez lata funkcjonowania Europy bez granic regiony przygraniczne rosły się w jeden, spójnie funkcjonujący organizm gospodarcza. Organizm, który w ciągu dwóch dni został przecięty szczelną granicą. - **W samym powiecie cieszyńskim jest około 13 - 14 tysięcy osób pracujących po czeskiej stronie. Plus ich rodziny również dotknięte problemem. Na całej granicy polsko-czeskiej problem dotyczy około 30 tysięcy pracowników** – mówi Burmistrz Cieszyna Gabriela Staszkiwicz.

(indi)